

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego
 CZASOPISMO
 poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
 W Państwie Austriackiem rocznie 3 zlr. w. a.
 półrocznie 1 zlr. 60 ct.
 W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 3 rs. pół-
 rocznie 1 rs. 80 kop.
 W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem:
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
 półrocznie 4 franki.
 Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem
 pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przeгляdu
 weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanow-
 skiego l. 33 w c. k. Szkole weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa Pol-
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolffa
 w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 25 ct.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. DR. J. SZPIŁMAN.

Kleszcze do zakładania agrafek

pomysłu

Pawła Kretowicza

nauczyciela podkowania w c. k. akademii weterynaryjnej we Lwowie.

Od szeregu lat zajmuję się studjami różnych metod leczenia szczelin kopyta; używałem i próbowałem w tym celu wszelkich znanych dotąd sposobów ustalenia brzegów szczelin kopyta zapomocą podków, agraf i t. p. W każdym razie jednak powiedzieć mogę, że system zaciskania agrafek czyli kłamek zapomocą specjalnie do tego sporządzonych kleszczy oddał mi niejednokrotnie znakomite usługi. Wprawdzie niektórzy praktycy twierdzą, że zapomocą użycia agrafek jedynie tylko przy szczelinach na przodzie kopyta otrzymuje się dodatni wynik, z własnego jednak doświadczenia i praktyki powiedzieć mogę, że zapomocą agrafki spojenie szczeliny tak na ścianie przedniej, jak bocznej i przedkątnej dawało mi dosyć często znakomite rezultaty. Zauważyć muszę, że tam, gdzie brzegi szczeliny nie są równe i gdzie na sposób dachówek na siebie zachodzą, agrafki nie używam. Przy zakładaniu agrafki i zaciskaniu jej dotąd używanymi kleszczami musimy nieraz przy jednej i tej samej agrafce, chcąc ją należycie zacisnąć, raz mniejsze, to znowu większe szpony do kleszczy zakładać. Takie zakładanie i wyjmowanie szpon podczas operacyi nie jest dogodnem wskutek tego, że cała operacya dłu-

żej trwać musi, koń się niepokoi i niecierpliwi tak, że nie jesteśmy w stanie nieraz takiej agrafki dobrze zacisnąć. Ze względu na tę niedogodność starałem się udoskonalić lub wymyśleć takie narzędzie, któremby dogodnie bez wymiany szpon można było agrafkę każdej wielkości jak najprędzej zacisnąć. W tym celu skonstruowałem sobie kleszcze na zasadzie dźwigni dwuramiennej.

(fig. I). Składają się one z dwóch odpowiednio wykutych drążków żelaznych, złączonych ze sobą w punkcie B, z których jeden przedstawia ramiona ciężaru (C—C), a drugi ramiona siły (D—D). Ramiona siły, czyli rękojeść kleszczy (D—D) są około 27 ctm. długie, od 5 aż do 12 mtm. szerokie, płasko ukute i ku końcowi nieco półokrągłe. Ramiona ciężaru są więcej skomplikowane, ramię prawe (C) jest 40 mltr. długie, 25 mltr. szerokie, a przy końcu zaopatrzone szponem (E). Tuż pod szponem pod kątem prostym do ramienia tego wykuta jest 60 mltm. długa, a 25 szeroka sztabka (F), która na całej swej długości jest zaopatrzoną szparą 5 mltm. szeroką. Druga sztabka (G) ruchoma, 85 mltm. długa, 25 mltm. szeroka, położona jest równoległe do pierwszej i zaopatrzona szponem (H); zapomocą śruby (I) przechodzącej przez szparę sztabki (F), jakoteż i śruby (K) przechodzącą przez szparę znajdującą się w sztabce (G), a umocowanej w ramieniu (C), ślizgają się obie sztabki i pozostają podczas ruchu w jednym położeniu, nie zmieniając kierunku. Dolny brzeg sztabki (G) opatrzonej jest 9 zębami (trybami). Drugie ramię ciężaru (C) jest o wiele krótsze, długość jego wynosi zaledwie 8 mltm. U góry do tego ramienia jest przytwierdzona łukowato zgięta żelazna płytka (L), na której brzegu zwróconym ku zębom (trybom) sztabki ruchomej (G) znajduje się 7 zębów wchodzących w zęby poprzednie, znajdujące się na brzegu sztabki G.

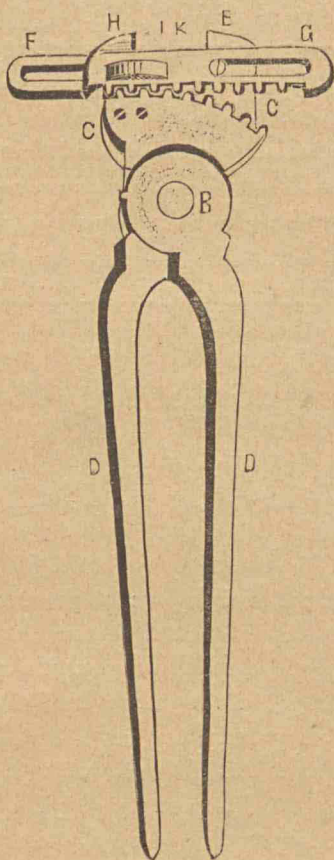


fig. I.

Poruszając więc rączkami czyli ramionami siły, wprawiamy w ruch płytkę łukowatą, a ta znowu wchodząc w zęby ruchomej sztabki (G), porusza tą ostatnią. Zapomocą tego ruchu uzyskać możemy dowolne rozchylenie kleszczy (czyli oddalenie szpon od siebie) zastosowane do wielkości agrafki, przyczem przy zaciskaniu agrafki ta ostatnia opiera się o dno rynienki utworzonej na brzegu przednim przez ułożenie obydwóch sztabek F i G, wskutek czego nie wypukła się na zewnątrz agrafka, jak to często ma miejsce przy używaniu kleszczy dawnego systemu. Przy tej sposobności nadmienić mi również wypada, że przy szczelinach na ścianie przedniej kopyta, zwłaszcza przy przebiegających wzdłuż całej ściany lub szczelinach o szeroko rozwartych brzegach, szczególnie u koni ciężarowych, używam z bardzo dobrym skutkiem przezemnie skonstruowanej agrafki łańcuszkowej (fig. II.).

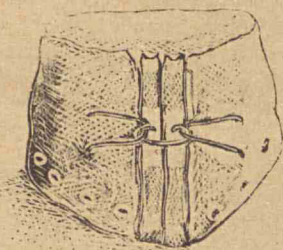


fig. II.

Agrafka łańcuszkowa składa się z dwóch ogniw, których końce nie są z sobą połączone, jak u ogniwa, ale są na kształt końca agrafki zwykłej zgięte i zaostrome. Przy zakładaniu tego ogniwa napala się żelazkiem w ścianie rogowej po obu stronach szczeliny dwa otworki, wbija w te otworki końce ogniwa i zapomocą drutu założonego na oba ogniwa, zaginając jego końce, ściągają się silnie zwykłymi kleszczami oba końce drutu założonego w ogniwa, a tem samem i w szczelinę. Ten sposób, używany przezemnie już od lat kilkunastu, dał mi niejednokrotnie nawet przy szczelinach głębokich bez najmniejszej operacyi znakomite wyniki.

Stowarzyszenia hodowlane

podst

D. Rosenbursz

weterynarz w Cieszanowie.

(Ciąg dalszy).

Z znacznej liczby organizacji istniejących zagranicą zamierzam przedstawić jedynie jeszcze związek stowarzyszeń dla chowu bydła Allgawskiego w południowej Bawaryi. Można śmiało rzec, że obecny

postęp hodowlany w bawarskiem Allgau osiągnięty został przy nader sprzyjających naturalnych warunkach prawie jedynie przez stowarzyszenia hodowlane, które w roku 1893 ukonstytuowały się w związek pod nazwą Allgawskiego towarzystwa hodowlanego (Allgauer Herdebuchgesellschaft) z siedzibą w Immenstadt. Ta właśnie okoliczność łącznie z wzorową jak nigdzie bardziej rozwiniętą techniką stowarzyszeń hodowlanych zniewala mnie do szczegółowego traktowania organizacyi tychże; mogą one bowiem całkiem pewnie uchodzić jako typ dotychczasowej doskonałości w odnośnej gałęzi działy stowarzyszeń, jakkolwiek utworzone zostały wedle wzoru stowarzyszeń szwajcarskich, lecz z rozleglejszym zakresem i z dominującym celem hodowlanym.

Jest to ogólnie znanym i stwierdzonym faktem, że słynne niegdyś co do swoich kształtów bydło Allgawskie wyginęło zupełnie pod działaniem dwóch szkodliwych dla hodowli czynników, które w żadnym z krajów nie osiągnęły takiej siły, jak w bawarskiem Allgau. Były nimi wygórowane gospodarstwo mleczarskie i kwitnący handel bydłem rozplodowem. Następstwa takiej gospodarki okazały się w zupełnem wymarciu rasy krajowej, a teraz pracują nad wytworzeniem nowej odmiany przez krzyżowanie z bydłem rasy Szwyc. Nie mogę obszerniej się rozpisywać nad stosunkami hodowlanymi, lecz nie ulega kwestyi, że stosunkowo w krótkim czasie powstanie odmiana nowszego bydła Allgawskiego, która może w swych własnościach nie ustąpi zaginionej rasie. Zaznaczam jednak raz jeszcze, że ten szczęśliwy dla dolno bawarskich hodowców obrót rzeczy jest po większej części zasługą stowarzyszeń hodowlanych, względnie towarzystwa ksiąg rodowodowych.

Chciałbym przytoczyć względnie możliwą całość organizacyi tych stowarzyszeń w bawarskiem Allgau; będę przeto usprawiedliwiony, gdyby niektóre szczegóły nawinęły się poraz wtóry w dalszym toku rozprawki.

Przystępując do rzeczy, t. j. do skreślenia wyciągu statutowego stowarzyszeń hodowlanych do związku ksiąg rodowych należących, muszę zaznaczyć, że zawarte w nim punkta nie są li okazem sztuki drukarskiej, lecz prawie zawsze i wszędzie posiadają charakter silnej żywotności, doznają ogólnego poparcia i rzeczywistego zrealizowania.

Firma i siedziba stowarzyszenia.

§. 1. Na podstawie dobrowolnej umowy tworzą podpisani towarzystwo pod firmą: „Stowarzyszenie hodowlane w . . . jako oddział L. . . allgawskiego towarzystwa ksiąg rodowych z siedzibą w . . .“.

Cel stowarzyszenia i środki do osiągnięcia celu.

§. 2. Celem stowarzyszenia jest: uszlachetnienie i wydoskonalenie jednomaścistego szarego i brunatnego bydła rasy górskiej w bawarskim Allgau pod zwierzchnością towarzystwa dla ksiąg rodowych i racjonalne prowadzenie chowu i wychowu wedle jednolitych zasad. Dążność i cel hodowli górują w możności połączenia pięknych kształtów ciała z możliwie największą mlekodajnością przy uwzględnieniu produkcyi mięsa.

§. 3. Dla osiągnięcia celu bywają :

- a) wszystkie zdolne do rozplodu zwierzęta należycie „oceniane“;
- b) do przepisanych ksiąg wciągnięte;
- c) wszelkie zapiski do ksiąg i rejestrów ściśle kontrolowane, następnie powinno się :
- d) najbardziej ukwalifikowane zwierzęta rozplodowe zatrzymać możliwie dla stowarzyszeń hodowlanych;
- e) możliwie raz w roku urządzać przegląd zwierząt stowarzyszenia ;
- f) ułatwić branie udziału w większych wystawach i ostatecznie
- g) pouczać o sposobie racjonalnego wychowu młodzieży.

Warunki przyjęcia członków i wystąpienia ze stowarzyszenia.

§. 4 i §. 5. Nieskazitelnny charakter nowo zgłaszającego się i uchwała walnego zgromadzenia.

Nowo przyjęty członek otrzymuje kartę członkową, która w razie śmierci osoby nań opiewającej przechodzi na spadkobierców, a w razie sprzedaży na nowego nabywcę z zastrzeżeniem uchwały walnego zgromadzenia.

Wystąpienie ze stowarzyszenia dozwolone jest po roku z poręką dla niedoboru wedle bilansu rocznego.

Obowiązki członków.

§. 6. Członkowie mają za obowiązek popierać wedle sił dążności stowarzyszenia, bronić wszechstronnie interesów towarzystwa ksiąg rodowych, odpowiadać wymogom przepisów, statutów i uchwał walnego zgromadzenia, jakoteż uiszczać regularnie wyznaczone udziały stowarzyszeniowe i należitości. Szczególnie sumiennie i wiarygodnie prowadzone być mają doniesienia i wpisy do ksiąg, a kontrolę nad niemi nietylko ma członek dozwolić, lecz wedle możności takową popierać.

Majątek stowarzyszenia.

§. 8. Dla pokrycia wydatków stowarzyszenia służą:

- a) roczne wkładki członków ;

- b) wpisowe za zwierzęta wciągnięte do rejestrów;
- c) dochody za odstanawianie buhajami stowarzyszenia i ze sprzedaży tychże;
- d) dochody z wspólnego utrzymywania wzorowych krów;
- e) premie udzielane zwierzętom rozplodowym stowarzyszenia;
- f) dodatki z funduszków publicznych lub prywatnych (subwencye), wreszcie, jeśli zachodzi koniecznie potrzeba
- g) pożyczki.

§. 9. Roczne wkładki członków ustanawia wedle ilości zwierząt walne zgromadzenie stosownie do przewidzianych wydatków; wynoszą one najmniej 50 f. za zwierzę rozplodowe i 25 f. za jałownik. Jako minimalną wkładkę ustanawia się 2 M., którą kwotę uiszczyć muszą i ci członkowie, którzy nie posiadają zwierząt kwalifikujących się do rejestru rodowego.

§. 11. Wysokość opłaty skokowej wyznacza walne zgromadzenie.

Fundusz rezerwowy.

§. 15. Dla umożliwienia zakupu zwierząt rozplodowych na koszt stowarzyszenia, jakoteż dla ubezpieczenia zwierząt stowarzyszenia od możliwych nagłych wypadków wytwarza się fundusz rezerwowy, który dorównać musi co najmniej wartości zwierząt własnością stowarzyszenia będących; nie powinien jednak przekroczyć połowę ich wartości.

Zarząd.

§. 17. Organami zarządu stowarzyszenia są:

- 1) walne zgromadzenie,
- 2) zwierzchność,
- 3) wydział hodowlany.

Funkcye organów stowarzyszenia są honorowemi.

Walne zgromadzenie.

§. 20. Walnemu zgromadzeniu poruczone jest:

- 1) przyjęcie sprawozdania przedłożonego przez zwierzchność stowarzyszenia, aprobata przedłożonych przez zwierzchność stowarzyszenia rachunków rocznych, uchwała dotycząca lokacyi nadwyżki kasowej i ustanowienie preliminarza dochodów i rozchodów;
- 2) wyznaczenie wysokości udziałów i należności, o ile one w statutach nie są wyszczególnione;
- 3) potwierdzenie układów dotyczących stowarzyszenia;
- 4) uchwała co do wysokości zaciągnąć się mającej pożyczki, jej oprocentowanie i spłata;
- 5) przyjęcie i wykluczenie członków i wybór zarządu;

- 6) postanowienie zakupna zwierząt rozplodowych i ich ubezpieczenia od wypadków śmierci lub rzezi z konieczności;
- 7) wyznaczenie terminu przeglądu i wystaw stowarzyszeniowych;
- 8) ostateczne rozstrzygnięcie sporów i interpretacja statutów i wreszcie
- 9) zmiana statutu i rozwiązanie się stowarzyszenia.

Zwierzchność.

§. 21. Takową stanowi przewodniczący, sekretarz i kasyer wybrani przez walne zgromadzenie.

§. 22. Zwierzchności polecone jest: przeprowadzenie przepisów zawartych w statutach stowarzyszenia, wykonanie uchwał walnego zgromadzenia i reprezentacja stowarzyszenia na zewnątrz. Ponadto zwierzchność powinna łożyć starania o pouczenie członków w dziedzinie hodowli, utrzymywania zwierząt i sposobu ich karmienia; dbać powinna o ściśle prowadzenie przepisanych rejestrów, list itp. W tym celu propaguje się częste zebrania członków, dyskusye i odczyty na temat hodowli zwierząt domowych.

§. 24. Sekretarzowi stowarzyszenia oddane jest prowadzenie ksiąg rodowych, zastępstwo przewodniczącego, pouczenie członków o sposobie prowadzenia rejestrów, pośredniczenie między stowarzyszeniem a towarzystwem ksiąg rodowych, wreszcie przyjmowanie zgłoszeń członków i wydziału hodowlanego.

Wydział hodowlany.

§. 26. Funkcye wydziału są ściśle określone dotyczącą instrukcją. Główne jego funkcje są:

- 1) wybór zdalnych do przyjęcia zwierząt rozplodowych (ocenia-
nie), ich cyfrowanie i cechowanie;
- 2) przedłożenie protokołu oceniania (Musterungsprotocoll) sekretarzowi stowarzyszenia;
- 3) kontrola porodów, piętnowanie cieląt do chowu przeznaczonych, (zapomocą crotalia) i ich zanotowanie w księdze rodowej;
- 4) wykluczenie zwierząt rozplodowych z jakichkolwiek przyczyn nadal do chowu niezdatnych, przez usunięcie cech na rogach i skreślenie z listy;
- 5) kontrola nad utrzymywaniem i żywieniem zwierząt w księgi rodowe wciągniętych, głównie zaś zwierząt będących własnością stowarzyszenia;
- 6) sprawozdanie z swych czynności.

§. 27. Wydział złożony jest z 3 członków i 3 zastępców. Jednego członka i jednego zastępcę wyznacza powiatowe towarzystwo

gospodarskie. Wybór dotyczy wyłącznie rzeczoznawców, którzy nie muszą być członkami stowarzyszenia. Uchwały wydziału hodowlanego podlegają kontroli inspektora hodowlanego dla ksiąg rodowych. Temuż przysłużyła prawo zażądać każdą razą powtórnego przeglądu ciał zwierząt ocenianiu poddanych z zarezerwowanym głosem rozstrzygającym.

Zakupno i utrzymywanie stowarzyszeniowych zwierząt rozplodowych.

§. 28. Buhaje do rozplodu używane są albo własnością stowarzyszenia lub jednego z członków. W obu razach zawartą bywa umowa pomiędzy stowarzyszeniem i posiadaczem rozplodnika, obejmująca prawo własności, rodzaj i wysokość odszkodowania i obowiązki do posiadacza się odnoszące. Księgi i karty skokowe mają ściśle być prowadzone.

Przyjmowanie zwierząt do ksiąg rodowych.

§. 31. Tylko takie zwierzęta mogą do ksiąg rodowych być wciągnięte, które większością głosów wydziału hodowlanego jako zdadne uznane zostały.

§. 32. Buhaje do wpisu przeznaczone powinny mieć co najmniej 15 miesięcy. Rozplodniki żeńskie po pierwszym ocieleniu się lub po 2 latach z wybitnymi znamionami ciążności.

Przy ocenianiu powinny być następujące daty ściśle uwzględnione:

- a) pochodzenie i własności rodziców;
- b) rok, miesiąc i jeśli możliwe dzień urodzenia;
- c) imię, maść i szczególne zewnętrzne znamiona zwierzęcia;
- d) nazwisko i miejsce zamieszkania hodowcy;
- e) nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela;
- f) o ile możliwe wiarygodne orzeczenie o przymiotach korzyściowych zwierzęcia.

Cielęta pochodzące od rodziców wciągniętych do ksiąg otrzymują cechę (liczba książkowa matki) na uchu.

Obowiązki odnośnie do zwierząt rozplodowych.

§. 34. Dla uzyskania postępu hodowli krajowej jest niezbędnie konieczne, aby w początkach szczególnie nie dopuścić do sprzedaży zwierząt uszlachetnionych, lecz zatrzymać je o ile możliwości dla stowarzyszenia.

Jak wyżej nadmieniałem, utworzyły stowarzyszenia hodowlane w r. 1893 związek pod firmą „Allgawskie towarzystwo dla ksiąg rodowych“, które z końcem 1895 roku liczyło 17 stowarzyszeń i 10 większych hodowców, podlegających przepisom i kontroli, jakie obo-

wiązują stowarzyszenia hodowlane, o 370 członkach, z ogólną liczbą zarejestrowanych zwierząt 1.200.

Dla bliższego określenia działalności towarzystwa ksiąg rodowych i jego stosunku wobec pojedynczych stowarzyszeń hodowlanych i większych hodowców jest niezbędnie konieczne przytoczenie chociażby krótkiego wyciągu z wydanych i obowiązujących dlań statutów:

§. 1. Pod firmą „Allgawskie towarzystwo ksiąg rodowych“ łączą się stowarzyszenia i hodowcy w okręgu hodowlanym dla bydła górskiego jednomaścistego, celem wspólnego uszlachetnienia krajowego szarego i brunatnego bydła górskiego rasy allgawskiej i celem podniesienia eksportu (sprzedaży).

§. 2. Zadaniem towarzystwa jest:

a) poparcie i ułatwienie przy zakładaniu stowarzyszeń hodowlanych o celowej organizacji;

b) najskrupulatniejszy wybór najlepszych zwierząt rozplodowych i ich zarejestrowanie z wyraźnym zaznaczeniem przymiotów korzyściowych tychże w księgach rodowych;

c) zachowanie najzdatniejszych zwierząt rozplodowych dla hodowli krajowej;

d) starania o żyzne pastwiska alpejskie dla młodzieży i ich ubezpieczenie od wypadków w czasie pobytu na halach;

e) zachęta i umożliwienie brania udziału w większych wystawach hodowlanych i częste urządzenie miejscowych przeglądów zwierząt i premiowań tychże wedle obowiązujących norm.

f) czasowe ogłaszanie sprawozdań, prowadzenie list zwierząt do sprzedaży przeznaczonych i podniesienie eksportu zwierząt, a wreszcie

g) przestrzeganie przepisów i środków sanitarnych.

§. 5. Do ksiąg rodowych wciągnięte być mogą jedynie zwierzęta przez inspektora hodowlanego jako zdadne uznane.

Dla każdego zwierzęcia istnieje osobna lista rodowa, stanowiąca odpis dotyczącej rubryki księgi rodowej.

§. 17. Organami towarzystwa są: walne zgromadzenie i zwierzchność złożona z przewodniczącego, inspektora, kasyera i 4—10 asessorów. Jedynie urząd inspektora jest płatnym, wszelkie inne honorowe.

§. 24. Inspektor hodowlany (weterynarz) jest płatnym urzędnikiem towarzystwa i podlega obowiązującej instrukcyi służbowej. Jego główne czynności przedstawiają się następująco:

- a) prowadzenie korespondencji towarzystwa;
- b) prowadzenie ksiąg rodowych, przynależnych list itp.;
- c) informacja i kontrola stowarzyszeń hodowlanych głównie w prowadzeniu ksiąg, ocenianiu i premiowaniu;
- d) prowadzenie dziennika kasowego dla stowarzyszeń i hodowców;
- e) cechowanie zwierząt na rogach;
- f) przewodnictwo wystaw w okręgach stowarzyszenia;
- g) wykłady i pouczenia z dziedziny hodowli zwierząt domowych;
- h) zapiski o spostrzeżeniach podczas swych czynności na zewnątrz;
- i) zastępstwo przewodniczącego.

§. 27. Księga rodowa jest podstawą dla hodowli zarodowego bydła rasy Allgau, a wystawiana dla zwierząt lista rodowa (Stamm-liste) stanowi równocześnie przyznanie im cech rasowości bydła Allgawskiego.

§. 28. Każde zwierzę zapisane ma na lewym rogu wypaloną liczbę stowarzyszenia i cechę A. H. (Allgauer Herdebuch), na prawym zaś liczbę księgi rodowodowej (Zuchtbuchnummer).

Liczba przyznana zwierzęciu w księdze rodowej (Herdebuchnummer) utworzona jest z bieżącej liczby zwierzęcia w księdze rodowej i bieżącej liczby stowarzyszenia w ten sposób, że liczba z księgi rodowej tworzy jednostki, dziesiątki i setki, zaś liczba stowarzyszenia tysiące w liczbie rodowej. Pierwsze zwierzę rodowe pierwszego stowarzyszenia hodowlanego otrzymuje liczbę 1.001, a 130 zwierzę 12 stowarzyszenia hodowlanego liczbę 12.130. Raz przyjęta liczba rodowa zostaje niezmienną, gdyby nawet zwierzę przeniesionem było do innego stowarzyszenia.

§. 29. Księgi rodowe złożone są z tylu oddziałów, ile stowarzyszeń hodowlanych, względnie pojedynczych hodowców należy do towarzystwa dla ksiąg rodowych. Każdy oddział posiada zatem własną księgę, których liczba z końcem 1895 r. wynosiła 27.

§. 31. Daty odnoszące się do mleczności zwierząt tylko wówczas będą zarejestrowane, jeśli stwierdzone zostały przez udoje próbne, sporządzone wedle wydanej instrukcyi.

§. 32. W razie wybuchu choroby stadnej są organa towarzystwa zobowiązane przestrzegać ścisłego wykonania obowiązujących przepisów i zachować wszelkie środki ostrożności dla ograniczenia i stłumienia ogniska zarazy.

§. 33. W razie rozwiązania się towarzystwa przechodzi majątek do funduszków okręgowego towarzystwa gospodarskiego.

Na szczególną pochwałę zasługuje, jak już raz zaznaczyłem technika w wewnętrznym zakresie działania tak stowarzyszeń i towarzystwa, jakoteż przy wspólnym ich kontrakcie.

Daty zawarte w księgach rodowych pochodzą częściowo z protokołów oceniania wydziału hodowlanego stowarzyszeń, częściowo są wypiskami (odstanawianie, ocielenie) z rejestrów stowarzyszenia. Donoszenia do inspektoratu towarzystwa odbywają się zapomocą drukowanych formularzy: a) zgłoszeń, lub b) wypisów, wydanych właścicielowi, wedle których nabytek drogą kupna lub porodu, albo ubytek drogą śmierci lub sprzedaży wiarygodnie oznaczony być może.

Formularze te ułożone są następująco:

a) Różowe :

ALLGAWSKIE TOWARZYSTWO KSIĄG RODOWODOWYCH.
Stowarzyszenie hodowlane 1.

Zawiadomienie o porodzie.

Jalówka (imię) A. t. k. r. l.
Krowa
była odstanowioną buhajem l. dnia 189
powinnaby się ocielić (285 dni) dnia 189
nie doi się od 189
była w czasie ciąży zdrową, chorą, na jaką chorobę i jak długo :
ocielila się 189 przed po południ o godz.
poroniła
płeć cielęcia: męska, żeńska ; waga klgr.
Przebieg porodu: prawidłowy, czy i z jakimi komplikacyami:

..... dnia 189

Podpis właściciela bydła :

Wciągnięto : księga rod. fol.

..... dnia 189

Podpis sekretarza :

(Słowa niepotrzebne przekreśla się).

b) Niebieskie :

ALLGAWSKIE TOWARZYSTWO KSIĄG RODOWODOWYCH.

Słowarzyszenie hodowlane l.

Zawiadomienie o ubytku.

Samce } cielę od krowy A. t. k. r. l.
Samice }

albo

buhaj } (imię) A. t. k. r. l.
jałówka }
krowa }

wiek lat miesięcy, maść

żywa waga klgr. (jeśli znana),

został dnia 189

sprzedan : komu? (nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania na-
bywcy)

do chowu, na rzeź, za cenę mk.,

oddan na rzeź: dlaczego? (wynik oględzin, waga rzeźna itp.)

padł : z przyczyny?

..... dnia 189

Podpis właściciela:

Wciągnięto : księga rodowa fol.

..... dnia 189

Podpis sekretarza:

(Słowa niepotrzebne przekreśla się).

Rubrykowanie ksiąg hodowlanych uzmysłowi szczegółowo poniż-
szy wzór :

..... 189 Lb. ks. rod. Str. ks. rod.

Płeć imię maść ciężka
urodzone 189 , hodowcy nazwisko i miejsce zamieszkania
lekka odmiana

miała cieląt ostatnim razem dnia 189

szczególne znamiona

szczególne przymioty

pochodzenie: matka ojciec

l. babka l. dziadek

Szczególne przymioty rodziców i przodków

Nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela

od dnia 189

Przeszło w posiadanie dnia 189

Schemat punktowania		Maxima dla		Punktowanie i oznaczenie szczególnych przymiotów lub wad	Uwagi co do otrzymanych premii itp.
		krów buhai			
I.	Głowa	10	10		
II.	szyja	3	3		
III.	przód	12	16		
IV.	śródpiersie . .	12	16		
V.	tył	12	16		
VI.	nogi	12	14		
VII.	skóra i owłosienie	5	5		
VIII.	maść i rasa . .	10	10		
IX.	wymię i znamiona mleczności . .	14	—		
X.	kształtność . .	5	5		
XI.	wzrost (waga) .	5	5		
Suma		100	100		

Rok	Odstanowienie				Czas ociele- nia (285 dni) dnia	Czy		Cielec ia			
	buhajem					poro- niła ocieliła się	Pleć	waga klgr.	Znamiona szczególne	Przeznaczenie	
	1.	2.	3.	L. imię							

Rok	Buhaj				Krowa miała				Uwagi Stan zdrowia, nad- zwyczajne przy- mioty, przelewania własności, sprzedaż i t. p.	Żywa waga			
	krowy		zapłodnione		rocznie		przeciętnie			mleka dziennie klgr.	tłuszczu °.	dnia	klgr.
	odsta- nowił zaplo- dnić	urodziły cielęta	nie do- niosły	dni udo- jowych	ogólna ilość	mleka tłuszczu klgr.	mleka tłuszczu klgr.						
		m. ż.											

Nadmienić powinno się, że istnieją jeszcze formularze tworzące protokoły oceniania, księgi skokowe, karty skokowe, spisy członków, próby mleka, chów potomstwa, listy zarodowe, oszacowania zwierząt i t. p., z wydaną specjalną instrukcją dla użycia takowych. Ograniczyć się muszę jednak jedynie do wzmianki o nich, gdyż rozprawa o organizacyi hodowlanej w bawarskim Allgau już i tak o wiele więcej miejsca pochłonęła, niż początkowo zamierzałem.

Z tej również przyczyny zadowolnić się muszę pobieżnym przytoczeniem niektórych dat, nader interesującego i pouczającego sprawozdania towarzystwa dla ksiąg rodowych za rok 1894/5.

Wedle tegoż odstanowiono 1.321 zwierząt samicych buhajami rejestrowanymi. Liczba buhaji wynosiła 39, z tych 32 szwajcarskiego pochodzenia, 6 rasy Allgau, 1 rasy Montafon.

Z odbytego przeglądu zwierząt zapisanych reasumuję następujące cyfry: Zgłoszonych było 150, z których 33 otrzymało premie pieniężne w ogólnej sumie 2.170 m. i 64 dyplomów.

Ubezpieczonych zwierząt było w tym roku 749 ogólnej wartości 291.375 m. (390 m. od sztuki); kierując się zasadą wzajemności ponoszenia kosztów odszkodowanin. Wysokość rocznego udziału wynosiła w tym roku 1.36% sumy ubezpieczonej.

Celem racjonalnego wychowu młodzieży i zyskania wielkiej odporności zwierząt na wpływy zewnętrzne, towarzystwo wydzierżawiło na przeciąg lat 10 dwie alpy, na których w lecie r. 1894 (przez 113 dni) przebywało 33 buhajków i 50 sztuk jałownika. Zwierzęta te były ubezpieczone na 16.125 m., a wysokość udziału dla pokrycia odszkodowania wynosiła 1.90% sumy ubezpieczonej.

Osobiście miałem sposobność się przekonać o świetnym stanie tych pastwisk alpejskich podczas mego pobytu w Allgau w r. 1896.

Inspektor hodowlany — jak nadmieniam sprawozdanie — urządził w ciągu roku 16 odczytów, 141 dni przebywał poza miejscem stałej swej siedziby i odbył 86 podróży w sprawach towarzystwa

Z zestawionej tabeli zamknięcia rachunków za rok 1894/5 okazuje się, że subwencya ze strony rządu wynosiła 8 000 m., ze strony towarzystwa gospodarskiego 2.600 m.

Największą rubrykę wydatkową przedstawia płaca i diety dla inspektora hodowlanego w wysokości 4.990 m.; ogólna suma wydatków wynosiła w tym roku 20.935 m.

W uwzględnieniu, że towarzystwo ksiąg rodowych w Allgau istnieje zaledwie od lat kilku, to wszechstronność i rzeczywistość jego działania zasługuje na prawdziwe uznanie tem bardziej, że ono przedstawia jedyną możliwość rychłego zregenerowania słynnego niegdys bydła Allgawskiego. Byłoby to zasługą niezmordowanej pracy dwóch mężów, to jest radcy Widmana z Weitnau i inspektora hodowlanego weterynarza powiatowego Brutschera w Immenstadt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie

z Instytutu Anatomii patologicznej i Patologii ogólnej c. k. Akademii weter. we Lwowie

za rok 1897

podał

Dr. Mieczysław Grabowski

suplent.

(Dokończenie).

VII. Zaraza piersiowa u koni. Gdy w zeszłym roku dostawiono do sekeji konie, u których przeważnie zajęte były zmianami płuca (haepatisato, necrosis), to w ubiegłym roku mieliśmy więcej przypadków z przeważającym zajęciem oplucnej. W połowie przypadków, zmiany w płucach były bardzo nieznaczne, a nawet w dwóch wypadkach wcale zmian w tym narządzie wyszukać nie mogliśmy. W tych to razach zajęcie oplucnej było bardzo znaczne, już to w postaci zapalenia surowiczo-włóknikowego, już to czysto włóknikowego. Wypocina płynna, obustronnie worki oplucnowe wypełniająca, dochodziła nieraz 30 litrów i więcej, pomimo że przez punkcyą także po kilkanaście litrów płynu wypuszczano. Naloty wypociny włóknikowej żółto zabarwione, do jajeczniczy podobne, trzęskie, płynem surowiczym prześiąkłe, osiągały nieraz 2 cm. grubości i jako rozległe pokłady, tak na trzewiowej jak i na ściennej oplucnej zalegające, zlepiły płuca z klatką piersiową. Wsuniętą do klatki piersiowej dłonią, można było bez użycia noża łatwo zlepy porozdzielać, a tak samo łatwo oddzielały się przy wyjmowaniu płuc. Można było wtedy zauważyć, że wśród wypociny istniały jamki większe i mniejsze, płynem surowiczym wypełnione. Błony takie włóknikowe, oddzielone od oplucnej trzewiowej i żebrowej w miejscach, gdzie się obie stykają, przedstawiały czasem ciekawe ukształtowanie, powierzchnie ich bowiem, ku sobie się zwracające, odznaczały się podobieństwem do błony śluzowej czepeca krwięgo. Zupełnie podobne listewki, dzielące powierzchnię błony włóknikowej na pola 1—5 cm. kwadratowych, można było zauważyć. Jeśli teraz wyobrazimy sobie, że takie dwie błony sztucznie rozdzielone in situ tworzą jednolity pokład i że listewki jednej z listewkami odpowiedniami drugiej są złączone, to jamiste ukształtowanie wypociny łatwo zrozumiemy, a nadto i trudności, jakie przy punkcyi klinicysta nieraz spotyka, są również wytłomaczalne.

W przypadkach, w których wypocina surowicza nad włóknikową przeważała, znajdowaliśmy wyrośla i wybujałości na oplucnej guziczkowate, grzybkowate, twarde, zbite lub zgrubienia płaskie obrzękłe,

galaretowate, upstrzone wybroczynami lub krwawo podbiegnięte. Wyrośle przy badaniu mikroskopowym okazały się złożonymi z tkanki włóknistej z licznymi komórkami.

Osierdzie również zajęte zapaleniem surowiczo-włóknikowym spotykaliśmy. Naloty wypociny, z zewnątrz osierdziowego worka za-
legające, stanowiły tylko dalszy ciąg nalotów oplucnowych. Także po stronie wewnętrznej osierdzia ściennego i na osierdziu trzewiowym, można było wykazać naloty w postaci cienkich błon, a wszystkie przypadki zajęcia osierdzia, u nas obserwowane, musimy uznać za zmianę z oplucnej na osierdzie per continuitatem się szerzącą.

Przypadek wybitnej żółtaczki, dosięgający znacznego stopnia, musimy tu nadmienić. Sekeya wykazała tylko zapalenie oplucnej z rozległymi nalotami i surowiczą wypociną, tylko po stronie prawej. Zmiany w płucu nieznaczne, usadowione były powierzchownie, a płuco prawe było pomniejszone, niedodęte. W tym razie, zdaje się, szukać trzeba przyczyny tak znacznej żółtaczki w nieczynności zupełnej prawej połowy klatki piersiowej, co pociągało za sobą znaczniejsze upośledzenie odpływu żólei.

Dwa razy spotkaliśmy zmiany w płucach o chronicznym charakterze, a przedstawiały się one pod obrazem ogniskowego zagęszczenia płuca, rozszerzenia oskrzeli w tychże ogniskach, zgrubienia tkanki okołoskrzelowej, zgrubienia oplucnej, osierdzia i zastawek. Degeneracya tłuszczowa i rozszerzenie serca tłomaczyły obserwowaną na klinice nieregularność tętna, tak często po przebytej zarazie piersiowej się zdarzającą.

U wielu koni padłych na inne choroby np. kolkę itd. mogliśmy zauważyć zmiany w narządach wewnętrznych, które budziły podejrzenie a w razie dodatniej anamnezy zyskiwały na pewności świadcząc o przebytej zarazie piersiowej, Stwierdzaliśmy je u koni takich, które na klinice naszej leczone a jako zdrowe od dłuższego czasu do pracy używane były i następnie z innych przyczyn padły. Nie od rzeczy będzie, zmiany te w krótkości przedstawić naturalnie o tyle, o ile je zauważyliśmy i zawsze nazwą „Residua post pleuropneumoniam“ krótko oznaczaliśmy.

1. W płucach zauważyliśmy takie pozostałości jako:

a) ogniska zagęszczonego miąższu płucnego jednostajnie tkanką łączną zastąpionego, nierazko rdzawymi lub łupkowymi smużkami i kropkami upstrzone (dawne wybroczyny).

b) kamyki podłużne, rozgałęziające się, chropowate, które w całości wydobyte, podobne do koralu, otoczone były cienką, szarą torebką z tkanki łącznej się składającą, a kamyczki te, jak nas i badanie mikroskopowe upewniało, były usadowione w oskrzelach drob-

nych. Uważać je należało za wypocinę zalegającą przewodniki oddechowe i uległą zwapnieniu. (Bronchiolitis nodularis chalicotica), o czem C. Hahn wspomina.

c) rozszerzenia oskrzeli drobnych z równoczesnem zgrubieniem ścian tychże przez bujanie tkanki okołoskrzelowej, co czasami w postaci podłużnych guziczków na przekroju owalnych, się przedstawiało; takie guziczki przypominały bardzo guziczki nosaciznowe zwłaszcza, że niemal wszystkie znane cechy tych ostatnich posiadały; nie brakowało centrum nekrotycznego, któremu odpowiadała treść oskrzela zagęszczona, torebki otaczającej je a z tkanki łącznej, jako szarej smugi złożonej, której odpowiadała ścianka oskrzela i tkanka okołoskrzelowa i wreszcie reakcyi zapalnej w postaci rąbka czerwonego. Różnica, jakąby można przytoczyć, polegała na tem, że torebka naokoło ogniska zagęszczonej ropy się znajdująca, nigdy wyglądu słoniowatej, przeświecającej tkaniny nie posiadała, jak to guziczki nosaciznowe okazują, lecz zbite utkanie szarej barwy. Takie guziczki bez badania mikroskopowo-bakteryologicznego odróżnić od nosaciznowych, jest prawie niemożliwem. Wykluczyć ich charakter nosaciznowy zawsze w naszych przypadkach na podstawie badań mogliśmy a histologiczne preparaty pozwalały na takie tłumaczenie powstawania ich, jak wyżej skreślono. Oprócz zatem zolzów także i przebyta zaraza piersiowa może być przyczyną powstawania guziczków w płucach koni, jużto w postaci kamyczków, już też guzków opisanych. Pomiżam wyliczanie innych przyczyn powstawania guzków w płucach końskich, które są z innych prac znane.

d) zgrubienia oplucnej płaskie, czasem strzępami tkanki łącznej pokryte, wypuklające się, rdzawemi lub łupkowemi plamami zasiane, wyniosłości guziczkowate i nitkowate wyrosła, których nie potrzebuję szczegółowo opisywać.

2. Z innych narządów osierdzie, śródosierdzie i nerki były siedzibą zmian a mianowicie zgrubień i jednostajnego zmleczenia osierdzia i zastawek, o ile wiek podeszły koni zmian tych nie był przyczyną i smugi tkanki łącznej w substancyi korowej nerek, które na powierzchni zdradzały swoją obecność dołączkowatą zagłębieniem i barwą szarą, a które uważać należało za ślady po przebytych infarktach.

VIII. Pⁿeumonomycosis aspergillina. Piękny przypadek tej zmiany zawdzięczamy usłużności kol. Irzykowskiego. Za przyczynę tej choroby znanej od dawna i częściej uważać trzeba na podstawie doświadczeń Schütza *Aspergillus fumigatus*, z mniejszą pewnością inne pleśnie przez autorów podawane, jak *Aspergillus nigrescens*, *glauca* i *Mucor racemosus*. Nie ulega wątpliwości, że pleśnie takie,

jak *Mucor corumbifer*, *Aspergillus glaucus*, *candidans* etc. w ustroju żyjącym rozwinąć się mogą — lecz przypadkowo i następowo zazwyczaj na ogniskach nekrotycznych — same atoli nie wywołują w ustroju żyjącym zmian, gdyż nie mają w nim odpowiednich warunków do rozwoju. Zmiany, jakie pod wpływem pleśni się rozwijają, lokalizują się głównie w przewodach oddechowych i płucach, skąd pochodzi nazwa „*Pneumomycosis aspergillina*“. Masy grzybków rzadziej spotykano w jamie brzusznej i w wątrobie (Martin).

Choroba ta nagabuje głównie drób, chociaż nie brakuje opisanych w literaturze przypadków *Mycosis pulmonum* u innych zwierząt mianowicie u krowy (Röckl), u konia (Martin), u psa (Rivolta) etc. U drobiu pleśnie usadawiają się szczególnie w workach powietrznych gdyż tu mają dużo potrzebnego tlenu i nawet wytwarzają owocniki, co w naszym przypadku badanie mikroskopowe stwierdziło, ale także i w płucach rozwinąć się mogą, gdzie zazwyczaj wywołują ropne ogniska masą serowatą wypełnione, rozsiane lub się zlewające i większe partje płuc zajmujące. Ściana worków powietrznych w naszym przypadku była zgrubiała do grubości 1½ cm., sucha, krucha, szarej barwy, na masę serowatą zamieniona. Na powierzchni wewnętrznej worków znajdowały się liczne wyniosłe pokłady pleśni białej krzaczystej, rozrzucone w postaci ognisk okrągłych, zlewających się, wypukłych. Niektóre ogniska pleśni były w środku blado-zielonawe lub szaro-zielonkawe a na obwodzie białe krzaczyste i z tych właśnie zielonkawych, środkowych punktów można było otrzymać preparaty zawierające owocniki, gdy tymczasem z ognisk białych robione preparaty wykazały obecność tylko samych nici bez owocników. W naszym przypadku skonstatowaliśmy obecność wyłącznie *Aspergillus fumigatus*. Pod koloniami pleśni znajdowały się ściśle z niemi złączone płytki masy serowatej, kruchej, która była na wskroś niemi pleśni przerosłą. Płytki te trudno od ścian worków powietrznych można było oddzielić. Płuca i tchawica nie okazywały zmian.

IX. Kolka u koni. Przypadki kolki, jakie w liczbie 13 w ciągu roku uległy sekeyi, były kolkami pochodzącymi przeważnie z przeżarcia nieodpowiednim dla koni pokarmem. Wystarczy chyba, aby sobie wyobrazić, jakie się u nas przeżarcie u koni wydarza, jeśli przytoczę, że jeden z koni sekeyonowanych w jelitach i żołądku nosił przeszło 40 litrów podhreczanki, która w okrężnicy w postaci grubego wału, suchej z ostremi łuskami pomieszanej substancji zalegała i w rectum zbite kule kału tworzyła. Koń oddawać wprawdzie zaczął przed śmiercią kał, lecz już organizm nie potrafił pozbyć się balastu.

Naturalnie błona śluzowa okrężnicy przedstawiała obraz ostrego zapalenia, powstałego wskutek zadrażnienia podobną treścią. W in-

nym przypadku znaleziono również taką ilość sieczki, która jak anamneza wykazała, była sieczką stęchlą. Przyczyną śmierci kolek z przeżarcia było raz peritonitis, powstała przez przedarcie rectum, wywołane nieodpowiednim leczeniem konia przez niepowołanego znachora, w czterech razach wykazaliśmy skręcenie ileum a raz wgłębienie ileum do kiszki ślepej na $\frac{3}{4}$ m. długie. W dwóch razach za przyczynę kolki uznać trzeba było porażenie odcinka końcowego ileum, wywołane przez zacopowanie tętnicy zakrzepem z aneurysma verminosum pochodzącym.

Blona śluzowa na małej przestrzeni mniej więcej 30 cm. była silnie krwią podbiegnięta, ściana cała obrzękła — nigdzie jednak zmiany w położeniu jelit nie znaleziono ani innej przyczyny stagnacji treści wykazać nie zdołano. Jak więc z naszych spostrzeżeń wynika, twierdzenie Bollinger'a, że 50% kolek stoi w związku z aneurysma verminosum jest przesadzone, na 39 bowiem koni 34 razy znaleziono tętniak robaczy najczęściej w arteria ileococcolica, rzadziej w samym pniu arteria mesent. anterior, co odpowiada mniej więcej cyfrze 90% podanej przez Bruckmüller'a, Rölla, Bollingera i innych, a oznaczającej częstość występowania tętniaków robaczych u koni. Tymczasem 2 razy na 13 koni można było uznać związek tętniaka z kolką czyli 15%. Naturalnie, że podane cyfry procentowe mogą się tylko do naszych stosunków odnosić. W jednym przypadku przyczyną kolki i zarazem zejścia śmiertelnego było okręcenie jelita biodrowego około szypuły gruszkowatego tłuszczaka 20 cm. długiej.

W zakończeniu tegorocznego sprawozdania nadmienić muszę, że jeden bardzo ciekawy przypadek zasługujący na uwagę z powodu rzadkości, będzie w osobnym artykule opisany. Ważnym on jest z tego powodu, bo wykazuje dowodnie jedną jeszcze przyczynę oprócz nosaczyny tworzenia się okrągłych kamyków w płucach a mianowicie tzw. Bronchopneumonia verminosa wywołana przez pasożyt Strongylus Arnfieldi.

Streszczenia i oceny.

Dr. Preisz. *Studjum etyologii zarazy i pomoru trzody chlewnej* (Schweinepest u. Schweinesepikämie). Ztschr. f. Thmed., Neue Folge, tom II. zeszyt 1.

Obszerna praca, podzielona na kilka oddziałów, zaopatrzona sześcioma reprodukcjami fotograficznych zdjęć preparatów, przedstawiających dwa gatunki drobnoustrojów, porusza temat ważny, dotąd nierozwiązany, mianowicie czy zaraźliwa choroba, panująca między świnią, jest pod względem etiologicznym jedną, czy też należy ją

uważać za dwie odrębne choroby, któreby w jakimś związku ze sobą zostawały. Zbytecznym nie będzie podać obszerniejsze streszczenie.

We wstępnej części pracy swojej udowadnia autor znaną potrzebę dokładnych badań etiologii tej choroby, rozmaite wyniki badań dotychczasowych, skąd pochodzi całe zamieszanie w pojmowaniu przyczyny zarazy, która głównie pod dwoma nazwami: Schweineseuche a jak autor nazywa Schweineseptikämie (zaraza świń) i Schweinepest (pomór) jest znaną.

Badania autora same przez się wykazują różnicę obu chorób, t. j. zarazy i pomoru, a bakterye wywołujące jedną i drugą są zupełnie odmiennie, a wreszcie obie choroby do pewnego stopnia anatomicznie odróżnić można.

Już na wstępie uczynione powyższe wyznanie, które autor w swojej pracy stara się udowodnić, zapisuje go w szereg zwolenników odrębności obu chorób.

Dla ułatwienia czytelnikowi zorientowania się podaje autor wykaz 80 przypadków do badań użytych, gdzie każdy przypadek objaśnia znalezionymi zmianami patologicznymi i przy każdym zestawia wynik badania bakteriologicznego (hodowla bakteryi i szczepienia). Drobnoustroj zarazy nazywa bacillus suisepiticus (oznaczony II.), zaś pomoru bacillus suisepitifer (oznaczony I.).

Następuje omówienie wyniku badań bakteriologicznych, z których oczywiście jest, że głównie rozchodzi się o dwa rodzaje bakteryi, zachowujących się w ten sposób, że raz jeden, drugi raz drugi rodzaj daje się w zmianach wykazać, albo, że oba ich rodzaje mogą u jednej i tej samej sztuki być obecne. Dziesięć przypadków, w których oba rodzaje bakteryi udało się wykazać, uważa autor za przypadki infekcyi mieszanej (Mischinfection).

Oba gatunki bakteryi z różnych narządów wychodować lub obecność ich dopiero na szczepionych zwierzętach stwierdzić w przeważnej ilości przypadków się udało, a bakterye zachowywały się w ten sposób, że przeważnie w płucach znajdował się II., że zwierzęta szczepione materiałem zawierającym I. i II. giną wskutek II., bo jego działanie jest zjadliwsze, i że jeśli zwierzę do szczepienia użyte ginęło wskutek obecności I., to materiał II. z pewnością nie zawierał. Jeśli zwierzę szczepione ginie przez II., to nie mamy podstaw do twierdzenia, aby materiału I. nie zawierał.

Przypadki, w których b. I. dało się wykazać przez kultury, a w których pomimo tego szczepione zwierzęta ginęły przez b. II., tłumaczy autor w dwojaki sposób: a) wkłócie uszka igły platynowej było wykonywane na małych kawałeczkach tkanin, a do szczepień używano większych, łatwo więc zdarzyć się mogło, że w tych większych kawałkach b. II. także się znajdował i b) jadowitość b. II. jest tak znaczna, iż mała ilość zarazka zabić jest w stanie nawet większe zwierzęta doświadczalne.

Oba gatunki bakteryi z kształtów i kultur nie są do siebie podobne.

I. *B. suispestifer*. Mierny rozwój na agarze, — kolonia płaska, cienka, o ostrych brzegach, w świetle przechodzącem niebieskawa, nie przylega silnie do pożywki, — bulion mętnieje, osad w nim luźny, dający się rozmieszać, — na ziemniakach wilgotny nalot (podobieństwo do prątków tyfusu u ludzi), — kultury na żelatynie dobrze się rozwijają, na powierzchni żelatyny nalot, w kanale szczepnym smuga jednostajna, żelatyna w okolicy kolonii ulega zmłeczeniu (kultura las. tyfus), nie rozplynia się. Bakteryje są ruchome, przedstawiają się jako laseczki zaokrąglone, a w świeżych kulturach tworzą bacille dłuższe, a nawet nitki o zagiętych członkach. Charakteryzują się barwieniem metodą Löffler'a używaną do barwienia rzęsek (beie Löffler'a i karbolfuksyna), przy użyciu której występują na laseczkach rzęski (trudno się barwią) cienkie, blade się barwiące, same zaś laseczki barwią się niejednostajnie. Bakteryje posiadają liczniejsze rzęski (10—15): które otaczają dokoła laseczkę. We krwi szczepionych zwierząt są nie liczne; myszki giną wskutek ich działania po 3—4 lub 9 dniach, dla innych zwierząt są mniej jadownicze, bo świnka morska tylko w miejscu szczepienia zmianę okazując, padła po 9 dniach, królik podskórnie szczepiony zakażeniu nie uległ, a szczepiony *intra venam* (0.5 ccm. kultury bulionowej) zginął po 3 dniach; gołąb zaś i kura są odporne.

Na podstawie wyglądu kultur, kształtu bakterji, zmian patologicznych przez bakterje te wywołanych, zalicza je autor do rzędu tyfusowych i nie chce za Schmithem zaliczać je do gatunku *bact. coli*, bo posiadają więcej wypustek, gdy to ostatnie w jedną, rzadziej w dwie jest uposażone.

II. *B. suissepticus*. Łatwiej daje się wyosobnić, — na agarze kolonie spływające się, śluzowate. — wzrasta chętniej na pożywkach silnie alkalicznych, — tworzy kolonie białawe z jedwabistym połyskiem (z powodu promienistego ułożenia bakterji); — świeże kolonie są niebieskawe, jednostajne, bez połysku, przeźroczyste, czasami górna i dolna część kultury jest biaława, a środkowa niebieskawa, starsze kultury okazują śluzowatą konsystencję, przez co przylegają do pożywki, starsze kultury tracą połysk, — bulion mętnieje, osad słaby, kożuszek na powierzchni, a na ścianach próbkówki pierścień osadu, po pewnym czasie bulion się wyjaśnia, — na kartoflach wcale nie rosną. Bakt. to ruchów nie okazuje, w żelatynie tworzy małe kolonie, na brzegach ząbkowane, wzdłuż kanału szczepnego punkcikowate kolonie, żelatyny nie rozplynia. Z kultury agarowej pochodzące bakterje zabarwione wodną fuksyną barwią się niejednostajnie, czynią wrażenie kokków, diplokokków i dwubiegunowych bakterji, z których jedne silniej, drugie słabiej są zabarwione. Rzęsek żadnych nie posiadają, a barwienie metodą Löffler'a używaną dla rzęsek (*Geisselfärbung*) ma dla nich znaczenie diagnostyczne, gdyż bakterje tak zabarwione są większe, do kokków podobne, owalne, jak krótkie bacille silnie czerwono zabarwione, co wskazuje, że bakterje te mają osłonkę metodą wspomnianą się barwiącą, a której obecności i konsystencja śluzowata kultur pozwala się domyślać. We krwi zwierząt szczepionych i padłych znajduje się cała masa tych bakterji, które zabarwione wodną fuksyną okazują wyraźnie zabarwienie na biegunach i poprzeczne przepaski. W przeciwieństwie do *b. I.* działają na myszki, króliki, świnki, kury

ete. szczepione podskórnice i do przewodu pokarmowego bardzo zabójczo (0.1 bul. kult. trilionowo rozcieńczono i wszczepiono pięć uszek królikowi — padł po 36 godzinach).

Na podstawie zestawienia zmian anatomo-patologicznych z wynikiem badań bakteryologicznych wysnuwa autor następujące konkluzje:

a) Obie choroby mogą przy seceji wykazać ostre zmiany, jak wybroczyny, nieżyt błon śluzowych, zapalenie krupowe przewodu pokarmowego i t. d., a w przypadkach takich bez badania bakteryologicznego nie można orzec, z którą z tych chorób ma się do czynienia.

b) Zmiany w jelitach, gruczołach, skórce, nerkach (opisane szczegółowiej — tumory podobne do carcinoma medullare) i podobne zmiany w innych narządach są oznakami pomoru, lecz w miarę znajdowania się zmian więcej o septicaemii świadczących mniej pewnie można wykluczyć zarazę świń (Schweinesepitämie).

c) Zapalenie płuc wybroczynowe, zapalenie płuc w różnych okresach zwańrobienia, ogniska nekrotyczne, zapalenie opłucnej i osierdzia, obrzęk gruczołów i wybroczyny są dowodem zarazy świń.

Jak jest widoczne i co sam autor uznaje rozdziału obu chorób na podstawie seceji nie można uskutecznić i dopiero wykonanie całego szeregu seceji może diagnozę czynić pewniejszą. Konkluzje powyżej zestawione odnoszą się tylko do większej ilości przypadków.

W dalszym ciągu przedstawia autor opis szczepień doświadczalnych przeprowadzonych na świnia i królikach przy użyciu czystej kultury bakterji.

1) Pomór. Przez zastrzykiwanie podskórne czystej kultury bulionowej bacillus suipestifer u świni otrzymał autor klasyczny obraz pomoru z charakterystycznym zajęciem błony śluzowej przewodu pokarmowego, gruczołów limfatycznych, a w miejscu szczepienia tworzył się naciek drobnokomórkowy z ogniskami nekrotycznymi w postaci tumoru. U królików tak pod względem jakościowym, jak i pod względem lokalizacji zmiany były takie same, jak u świń, z których kultury bulionowe bacillus suipestifer wychodowano.

[W naszym instytucie szczepiono dwa króliki małymi kawałkami jelit pochodzącymi ze świń, u których obraz seceji odpowiadał w zupełności zarazie. U jednej z nich znaleziono wybroczyny, zapalenie płuc i opłucnej z charakterem krwotocznym, ostre zmiany w przewodzie pokarmowym w postaci powierzchownych nalotów; u drugiej zapalenie krwotoczne przewodu pokarmowego, zapalenie płuc płatowe i obrzęk gruczołów, a u obydwóch badanie mikroskopowe wykazało znane na biegunach barwiące się drobne bakterje, które w zupełności odpowiadały bacillus suisepiticus Preisz'a. Pomimo tego szczepione per os króliki zginęły po dłuższym czasie i wykazały tumory w okolicy gardła białe na przekroju, suche, zawierające ogniska nekrotyczne, a w płucach zapalenie z ogniskami serowatemi, nieregularnymi i dużymi. W przewodzie pokarmowym żadnych zmian nie było. Te dwa przypadki luźnie zaobserwowane nie w zupełności odpowiadają wynikom badań autora, a więcej przemawiają za znanymi wywodami zwolenników jednoczenia pomoru i zarazy]. *Przyp. ref.*

2) Zaraza. Świnia szczepiona podskórną kulturą bulionową *b. suisepiticus*, padła po 17 dniach, a sekeya wykazała gruczoły obrzękłe, krwawo naciezione, zapalenie płuc z ogniskami nekrotycznymi i zapalenie osierdza. Z krwi śledziowy i wypociny wyłącznie *b. suisepiticus* wychodowano. Z przypadku tego wynika, że drobnoustrój zarazy nie koniecznie musi być wdychiwany, ale i drogą krążenia dostać się może do płuc.

3) Zakażenie mieszane. Zaszczepiono świnie kulturą *b. suisepiticus*, a gdy padła po 10 tygodniach, zmiany patologiczne przemawiały za infekcją przez *b. suisepitifer*. Z ognisk nekrotycznych wychodowano *b. suisepitifer*, a myszka szczepiona zginęła w 4 dniach i wykazała we krwi *b. suisepiticus*. Po 10 tygodniach autorowi, chcącemu przypadek ten do swoich zapatrywań dostosować, udało się wykryć, że świnia była szczepiona strzykawką, którą na krótko przed zabiegiem wstrzykiwano *b. suisepitifer*! Małe więc, pozostałe w strzykawce ilości *b. suisepitifer* rozwinęły się i zmiany patologiczne wywoływały! Z tego wyniku szczepienia wnioskuje autor, żeoba rodzaje bakterii w ustroju świnii długi czas, bo 10 tygodni, obok siebie w stanie jadowitym istnieć mogą, a nadto, że *b. suisepitifer* nawet w mniejszej ilości może działanie patologiczne wywrzeć.

W końcu ustępu tego przyznaje autor, że niekażde szczepienie czystymi kulturami na świniami tak typowy daje rezultat, jednak mimo tego doświadczenia te wnioski autora potwierdzają.

Następuje krytyczny pogląd na dotychczasowe literaturę objęte zapatrywania, przy przedstawieniu których uwzględnione są głównie zapatrywania dualistów. Łatwo więc autorowi przyjsć do przekonania, że w panujących dawniej i teraz zarazach tylko jego dwa gatunki bakterii udział biorą. W ogóle wyniki badań Pr. są te same, co Salmon'a, Welch'a i Clemens'a w Ameryce, Bang'a i Jensen'a w Danii, t.j. że zaraza i pomór są to dwie odrębne choroby, mogą równocześnie obie grasować i mogą nietylko w jednej stajni, ale i u jednej i tej samej sztuki być udowodnione.

W przedostatnim ustępie zastanawia się autor nad stosunkiem obu chorób, wzajemnym wpływem na siebie i nad pytaniem, czy czyste epidemie nieskomplikowane zarazy, względnie pomoru są znane. Co do ostatniego pytania, rozstrzyga je w ten sposób, że nie jest udowodnionem, aby nieskomplikowana septicaemia (zaraza) świń grasowała, a to z tego powodu, że udowodnienie *b. suisepitifer* przy obecności *b. suisepiticus* jest bardzo trudnem. Zakażenie przez *b. suisepitifer* odbywa się drogą przewodu pokarmowego, a sposób zakażenia przez *b. suisepiticus* nie jest znany. Autor więc stara się drogę zakażenia przez *b. suisepiticus* wykazać i twierdzi, że bakterye te dostają się do ustroju drogą przewodu pokarmowego, a nadto na podstawie spostrzeżeń swoich przyjmuje, że zmiany w jelitach pomorowi właściwe sprzyjają zakażeniu bakteriami zarazy, i że są nietylko miejscem ich mnożenia się, ale także ich wnikięcia. Dalej przedstawia autor spostrzeżenia poczynione na 150 wieprzach zdrowych zupełnie, a wpędzonych na miejsce, gdzie poprzednio między świniami skonstatowano pomór i zarazę, oraz spostrzeżenia na 60 innych zdrowych prosiętach poczy-

nione. W obu przypadkach ginęły z początku sztuki na zapalenie płuc i opłucnej i w tych razach *b. suisepiticus* na pierwszy plan występował, a z wolna z biegiem czasu zmiany pomorowe częściej się wydały, a w końcu wyraźnie przeważały. Skoro przyszło do zmian, w jelitach występowała zaraza jako wtórorzędna infekcja, o szybkim i złośliwym przebiegu. Autor przypuszcza nadto, że pomór nietylko przez zmiany w jelitach, ale także i przez wzmożenie jadowitości *b. suisepiticus* względnie zwiększenie się skłonności ustroju, rozwojowi septicaemii sprzyja, zaczem przemawiają doświadczenia z szczepieniami ochronnymi. Szczepienia te wykonano surowicą krwi z prosięcia, które przy seceji okazywało znaczne zmiany pomorowe (królik szczepiony zginął po 24 godzinach, a wykazał tylko *b. suisepiticus*). Surowicą szczepiono 30 prosiat i spędzono razem z 30 odpowiednimi nieszczepionymi dodano im kilka prosiat chorych ze stada, w którym i zarazę i pomór skonstatowano. Z szczepionych zachorowało 18, zginęło 9, nieszczepione wszystkie padły i wykazywały infekcję mieszaną, przy której najczęściej śmierć przez septicaemię do skutku przychodziła, a czas wylegania choroby trwał mniej więcej 5 dni. Szczepienie zatem ochronne surowicą zwierzęcia dotkniętego pomorem ma ochraniać przed zarazą i przed pomorem, czego przyczyną upatruje autor konsekwentnie w braku zmian pomorowych, które sprzyjają rozwojowi zarazy. Weale jednak autor nie upatruje właśnie w tem doświadczeniu dowodu, jakoby zwolennicy jedności obu chorób mogli przytoczyć, tj., że obie choroby są jedną i tą samą, gdyż szczepienie surowicą zwierzęcia pomorem dotkniętego ochrania przed zarazą. Szkoda, że brakuje doświadczeń odwrotnych.

W końcu tej części pracy potwierdza autor zgodność *b. suisepiticus* z bakteriami posocznicy królika i z grupą bakterii *septicaemiae haemorrhagicae* (Koch-Gaffky).

Spostrzeżenie Bang'a i Moorego, którzy u świń zdrowych znaleźli bakterie jadowite i identyczne z *b. suisepiticus*, autor do udowodnienia swoich zapatrywań zużytkowuje i właśnie obecnością *b. suisepiticus* u zdrowych świń, który może przebywać w ich ustroju bez szkody, udowadnia częstotliwość komplikowania się pomoru ze zarazą.

W ostatnim ustępie pracy autor dowodzi słuszności nazwy „Schweinesepitikiämie“ zamiast „Schweineseuche“.

Johne. Wyniki badań ilości i jakości płynu mózgodzeniowego u koni.

Już Hering starał się ilość płynu mózgodzeniowego u koni oznaczyć i podał cyfrę 120—450 gr. tj. 4—15 uncyj. Renault wykazał 13½ uncyj, Leisering 12—15 uncyj, czyli 360—450 gr., Johne starał się nietylko ilość płynu oznaczyć, ale także i ilość białka zawartego w cieczy mózgodzeniowej. Konie do badań użyte badano przed śmiercią. Na 11 koniach przeprowadzone dokładne badanie wykazały, że ilość płynu zawartego w komorach i przestrzeniach podoponowych mózgu i części szyjowej rdzenia wynosi u koni zabitych z powodu różnych chorób 189·5 ccm., a u koni zupełnie zdrowych 157·5 ccm. Jeśli ilość płynu zawartego w mózgu i części szyjowej

rdzenia przyjmiemy jako $\frac{1}{3}$ część płynu znajdującego się w układzie nerwowym środkowym, to całkowita ilość cieczy mózgodzeniowej wynosi 472·5 u zdrowych koni a 568·5 u padłych wskutek różnych chorób (z wyjątkiem chorób mózgu i rdzenia). Ilość białka (8 badań) wynosi u koni padłych 0·177, u zupełnie zdrowych 0·145%. Przeciętnie obliczona ilość białka jest mniejszą.

Na podstawie tych wyników sądzi autor, że objawów mózgowych i rdzeniowych zauważonych za życia u koni dotkniętych epidemicznym zapaleniem opon (meningitis cerebrospinalis) nie można uważać za objawy uciskowe, gdyż nie zauważył nigdy przy sekcji zwiększonej ilości płynu, lecz należy je pojmować jako następstwo działania jadu drobnoustrojów na układ nerwowy środkowy.

Kern. *O osłonkach bakteryj wąglkowych.* Centr. f. Bact. 1897. Zeszyt 6 i 7.

Serafini miał pierwszy uwydatnić osłonki bakteryi wąglkowych. W cztery lata później potwierdził to Pianese. Barwienie osłonek dokładniej podał i przeprowadził Johne i Klett. Bakterye na pożywkach wyhodowane barwione zwykłymi barwikami nie okazują często osłonki, autorowi udało się przecież na hodowanych bakteryach osłonkę tę uwydatnić. Na bakteryach wziętych ze świeżej hodowli jest to rzeczą trudną. K. używa do barwienia wodnego roztworu fuksyny lub gentiany, karbolowej fuksyny, lub barwika Löfflera. Preparat w barwiku ogrzewa aż do pojawienia się par i czyni to z przerwami minutowymi 4—6 razy, wodą spłukuje preparat i bada w wodzie. Pomiędzy osłonkami pojedynczych laseczek zestawionych w nici znajduje się cieniutka przerwa poprzeczna. Osłonka bakteryi ze starszych kultur pochodzących jest często pęcherzykowato wydęta i zazwyczaj zawiera zamiast normalnej laseczki, nieregularne twory ziarenkowate lub też jest pustą. Jeśli się preparat zamknie w balsamie, natenczas osłonka na młodych drobnoustrojach znika, tymczasem pozostaje ona widoczną na bakteryach ze starszych kultur.

Autor podaje następujące wyniki badania :

1) Bakterye wąglkowe tak w ciele zwierząt jak i w kulturach posiadają osłonki; 2) osłonki bakteryi z trupów wziętych dają się łatwiej barwić niż bakteryi hodowanych; 3) Bakterye złączone w nici nie mają wspólnej osłonki ale każda laseczka osobna. 4) Kształt osłonki bakteryi hodowanych jest zmierny, zależnie od wieku kultury.

Zschokke. *Niebezpieczeństwo spożywania mięsa świń pomorem dotkniętych.* (Schw. Arch. Tom XXXIX zeszyt 4).

Znana jest rzeczą, że mięso świń dotkniętych różą złośliwą nie szkodzi ludziom, jak również, że róża świń nie przenosi się na ludzi. Mięso ze świń pomorem dotkniętych uznaje się w Szwajcaryi za podłejsze, gotuje się przed sprzedaniem — a ponieważ bakterye są mało odporne więc giną, zaś toksyn w mięsie jest za mało, aby mogły zadziałać szkodliwie (u nas mięsa takiego nie dopuszcza się do konsumpcyi). Autor przyznaje, że udowodnienie właściwej przyczyny zatrucia mięsem u ludzi jest bardzo trudnem i skreśla sposób badania tego rodzaju przypadków. Z literatury przytacza dwa przypadki zatrucia

cia mięsem świń zaraza dotkniętych, opisanych przez Silberschmidt'a i Pouschet'a, z których pierwszy jest tylko prawdopodobnym z powodu braku badań bakteriologicznych zmian pośmiertnych, znalezionych przy seceyi dziecięcia, tymczasem drugi, w którym Pouschet zdołał udowodnić bakterye zarazy świń w stolcach chorych ludzi i w mięsie spożytym jest bardzo przekonywującym. Dalej skreśla autor zatrucie u 9-ciu osób (wymioty, biegunka, osłabienie, gorączka), które po spożyciu niegotowanego mięsa świń dotkniętych zarazą, uległy zatruciu. Wprawdzie resztki szynki badane przez autora zawierały bakterye zarazy świń — lecz oprócz tego były silnie saletrowane. Sam autor też wacha się, czy przyznać należy działanie szkodliwe saletrze, czy bakteryom, czy też należy uważać działanie saletry na przewód pokarmowy za moment sprzyjający rozwojowi i szkodliwemu działaniu bakteryi zarazy świń. W każdym razie pomimo, że nie mamy dowodu, aby ludzie ulegali zatruciu przez spożycie mięsa świń chorych na zarazę, przecież przypadki w literaturze zapisane i opisane przez autora nakazują ostrożność i pozwalają przypuszczać możliwość zatrucia przez spożycie surowego mięsa względnie surowej szynki.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych przedłożonych do dnia 17-go marca r. b. panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

K r a j	Nosaczna	Ospa owcza	Parehy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza świń)	Wąglik	Zaraza pyśkai racie	Zaraza płucna	Zaraza staniczna	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.												
Austria niższa	3	—	—	6	14	3	1	—	—	1	—	2
„ wyższa	—	—	—	2	—	—	11	—	—	—	—	—
Bukowina	—	—	2	—	2	—	7	—	—	—	—	—
Czechy	2	—	1	2	6	—	24	—	—	4	—	9
Dalmacya	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Galicya	7	—	7	1	29	—	20	—	—	—	—	4
Karyntya	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	—	—	—	1	3	—	1	—	—	—	—	—
Morawa	2	—	—	—	—	2	5	—	—	3	—	4
Pobrzeże	—	—	1	4	6	—	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Styrya	—	—	1	—	5	—	—	—	—	—	—	—
Szląsk	2	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	2
Tyrol	—	—	1	—	13	—	2	—	—	5	—	—

Z Sejmu w sprawie rewizorów bydła. Na posiedzeniu z dnia 5 lutego br. przedłożonem zostało sprawozdanie komisji administracyjnej

o wniosku posła Bojki i petycyach kilkunastu gmin w sprawie powierzenia w pasie pogranicznym funkcyi rewizorów gminnych oglądaczom bydła, względnie właściwego wykonywania ustawy o księgosuszu. Sprawozdawca poseł Trzeciński.

Komisya wnosi:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) aby powiększył ilość rewizorów bydła w pasie pogranicznym;

2) aby zmienił rozporządzenia wykonawcze wydane do §. 8 ustawy z dnia 29 lutego 1880. (Dz. u. p. nr. 35) w ten sposób, by wolno było rewizorom bydła w pasie pogranicznym wydawać paszporty z ważnością na czas dłuższy niż dziesięciodniowy;

3) aby przedłożył Radzie państwa projekt uzupełnienia §. 9 ustawy o księgosuszu z dnia 29 lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 37) w tym kierunku, by politycznej władzy krajowej służyło prawo zmniejszać w drodze rozporządzenia pograniczny obszar rewizyjny aż do 15 kilometrów od granicy.

P. Bojko stawia poprawkę do punktu drugiego, mianowicie, ażeby po słowach „z ważnością na czas“ dodać słowo „znacznie“, a wykreślić słowa „końcowe“ niż „dziesięciodniowy“.

P. Komisarz rządowy radca Dworu hr. Łoś:

Sprawa, o którą chodzi, jest już od dłuższego czasu przedmiotem badań i dochodzeń ze strony Rządu. W roku 1896 Wys. Sejm powziął uchwałę wzywającą Rząd, aby nie naruszając ustawy o księgosuszu, w każdej gminie w pasie granicznym, o ile przedstawi odpowiedniego kandydata, ustanowił podrewizora, którego obowiązkiem byłoby prowadzenie duplikatu księgi katastralnej dla bydła, oraz wydawanie paszportów. W skutek tej uchwały Namiestnictwo zażądało sprawozdań od wszystkich starostw pogranicznych, które jednak przeważnie oświadczyły się przeciw ustanawianiu takich podrewizorów, a to z zachodzącej obawy, że przez to powstałaby mogła niezgodność duplikatów z księgami katastralnymi, co by w wysokim stopniu utrudniało wykonywanie należytej kontroli. Natomiast poruszono myśl z jednej strony, ażeby w celu ułatwienia otrzymania paszportu zaprowadzić częstsze objazdy rewizorów, a to co 10 dni, zamiast jak dotąd, co 14 — a z drugiej strony, aby przedłużyć ważność paszportów, które obecnie są ważne przez dni 10, na czas dłuższy.

Następnie zajmowała się tą sprawą w roku 1897 krajowa Rada zdrowia i tu poruszono dalszą myśl, ażeby zmniejszyć szerokość pasu granicznego, który wynosi obecnie 30 kilometrów. W tym kierunku dochodzenia są jeszcze w toku, będą jednak w krótkim czasie ukończone — i odpowiednio wnioski zostaną Ministerstwu przedłożone.

Zdaje mi się, że gdyby dało się uzyskać zmniejszenie szerokości pasu granicznego — do czego jednak potrzeba zmiany ustawy — i gdyby przedłużono czas ważności paszportów, utyskiwania ludności zamieszkałej w pasie granicznym, która głównie skarży się na utrudnienia w otrzymywaniu paszportów, znacznieby się zmniejszyły. A jeżeli jeszcze utrudnienia pozostały, to utrudnienia te nie stoją w żadnym stosunku do owych strat, jakie kraj cały a szczególnie włościanie ponosili wówczas, gdy tysiące sztuk by dla ginęły na księgosusz, na czem najgorzej wychodzili włościanie, gdyż często z powodu nieznamości i niezastosowywania się do przepłsów, żadnego nie otrzymywali wynagrodzenia za bydło wybite z powodu podejrzenia o księgosusz.

Staraniem Rządu krajowego będzie uzyskać ułatwienia we wskazanym kierunku, który też i komisya administracyjna przyjęła.

Sprawozdawca p. Trzeciecki godzi się na poprawkę p. Bojki, poczem Izba uchwała wnioszek komisji z tą poprawką.

Wiadomości bieżące.

Wydział gal. Towarzystwa weterynarskiego uprasza P. T. Członków o nadsyłanie wkładek tylko na ręce skarbnika Tow.

XIII. Walne Zgromadzenie gal. Towarzystwa weterynarskiego odbyło się według programu ogłoszonego w dniu 27. marca b. r. przy udziale 38 członków. Towarzystwo liczy, jak się z sprawozdania drukowanego dowiadujemy, 4 członków honorowych, 3 członków korespondentów i 118 członków zwyczajnych. W roku ubiegłym Wydział w załatwieniu wniosku kol. Łukaszewskiego, by li tylko weterynarze dyplomowani używani byli jako rzeczoznawcy w sprawach sądowych, wniósł petycję do c. k. wyższych Sądów krajowych we Lwowie i Krakowie. Petycja ta, jak i druga wniesiona do Sejmu o przyznanie weterynarzom dyplomowanym prawa głosowania z tytułu kwalifikacji osobistej, nie zostały dotąd załatwione. Komisya honorowa wybrana na ostatniem Walnem Zgromadzeniu dla bronięcia interesów stanu weterynarskiego wniosła skargę przeciw p. Stapińskiemu, który na wiecu handlarzy wyraził się ujemnie o weterynarzach w ogóle. Wynikiem tej skargi było skazanie p. Stapińskiego na 6 tygodni aresztu. Oprócz innych jeszcze spraw, któremi się Wydział zajmował, należy podnieść, że Prof. Dr. Henrykowi Kadyjemu i Dr. Józefowi Szpilmanowi wręczono pismo dziękczynne za doprowadzenie do skutku reformy studyów weterynaryjnych i podniesienia Szkoły weterynaryi do rzędu Akademii.

Posiedzenie zagałł prezes Prof. J. Kubicki, który streściwszy działalność Wydziału w roku minionym, zachęcał obecnych do zasilania „Przeglądu weterynarskiego“ spostrzeżeniami z praktyki, zawiadomił o podjętej przez Wydział pracy nad zmianą ustawy o chorobach stadnych z roku 1880, a w końcu wezwał zgromadzenie do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych członków Prof. Dr. A. Walentowicza w Krakowie i W. Kleinberga w Bólszowcach. Następnie Rektor Prof. Dr. J. Szpilman miał wykład: „O stosowaniu tuberkuliny jako środka dyagnostycznego w gruźlicy u bydła rogatego“, po nim miał odczyt nadprogramowo — za zgodą Walnego Zgromadzenia — kol. T. Sochaniewicz na temat: Kilka uwag w sprawie kłęski z powodu zarazy pyska i racie pod tytułem „Kto winien?“, a w końcu Dr. M. Grabowski wyłożył rzecz: „O pomorze trzody chlewnej z demonstracją preparatów“.

W dalszym ciągu naczelnny redaktor Dr. J. Szpilman przedstawił sprawozdanie ze stanu „Przeglądu weterynarskiego“ w r. 1897, poczem na wniosek wybranych na posiedzeniu członków komisji rewizyjnej kol. N. Sikorskiego i J. Smoluchowskiego udzielono Wydziałowi ustępującemu i redakcyi „Przeglądu weterynarskiego“ absolutorium z rachunków za r. 1897.

Imieniem Wydziału kol. c. k. wet. kraj. L. Timoftiewicz przedstawił wniosek o zamianowanie prezesa Prof. J. Kubickiego w uznaniu jego 30-letniej skutecznej działalności dla stanu weterynarskiego członkiem hono-

wym, który to wniosek Zgromadzenie przez aklamację przyjęło. Nowy członek honorowy w rzewnych a gorących słowach podziękował za ten dla niego niespodziewany a wielki zaszczyt, jakim go koledzy obdarzyli, a który dlań będzie nowym bodźcem do wydatnej, dalszej pracy. Wnioski kol. Smoluchowskiego o wydawaniu popularnych broszurek o istocie chorób zakaźnych, znaczeniu przepisów ustawy, o higienie stajni, pielęgnowaniu pastwiska, jakoteż drugi wniosek o zmianie §. 17. i 27. co do oglądaczy odstąpiono po szczegółowej dyskusji Wydziałowi nowemu do rozpatrzenia się i przedłożenia wniosków następnemu Walnemu Zgromadzeniu.

Do komisji rewizyjnej na rok 1898 wybrano kol. N. Sikorskiego i J. Smoluchowskiego; w skład komitetu redakcyjnego weszli: c. k. wet. pow. H. Lang, N. Sikorski, Dr. M. Grabowski, Prof. Dr. J. Szpilman i c. k. wet. kraj. L. Timoftiewicz.

Wybór Wydziału z powodu spóźnionej pory odroczone do następnego Walnego Zgromadzenia, a tymczasem uproszono dotychczasowy Wydział, ażeby do tego czasu zechciał urzędować, dając tem samem votum ufności całemu Wydziałowi, który Zgromadzenie życzyło sobie w dotychczasowym składzie pozostawić i żadnej rezygnacji nie przyjmować. Po posiedzeniu odbyło się wspólne zebranie w restauracyi Ludwiga.

Szczegółowe sprawozdanie z tego Walnego Zgromadzenia będzie osobno podane.

Petycyę w sprawie ustawowego uregulowania plac i rang weterynarzy powiatowych wnieśli delegaci weterynarzy powiatowych ze wszystkich krajów koronnych w dniu 5. lutego b. r. pod adresem c. k. Ministra spraw wewnętrznych.

Z Królestwa i Rosyi. Towarzystwo wyścigów konnych w Warszawie wystąpiło do zarządu miejskiego z prośbą o pozwolenie urządzenia w parku miejskim wystawy rolniczej na wzór zeszłorocznej.

— P. K. Żukowski, obywatel z gub. Kowieńskiej, zaprowadza z wiosną w Warszawie racjonalną sprzedaż koni rasy żmudzkiej. Na specjalnej, odpowiednio urządzonej stacyi, odbywać się ma targ kilka razy do roku.

— Wywóz owiec do południowej Francyi przez Marsylię, podług zapewnienia niektórych pism codziennych, powiększył się. Na znaczny popyt wpływa taniłość i dobry gatunek mięsa. Francuskie ministerjum rolnictwa mając na względzie ludność niezamożną, popiera ów handel. Z drugiej znów strony na zjeździe hodowców owiec w Moskwie, na którym był obecny delegat z Królestwa, zapadła uchwała porobienia starań odpowiednich o uzyskanie od rządu rozmaitych ulg i dogodności w celu rozwinięcia handlu, tamowanego dzisiaj przez niektóre regulaminy miejscowe.

— Z przyjemnością zaznaczamy, iż zaczynają u nas powstawać spółki rolnicze. Pierwsza tego rodzaju spółka powstała w pow. Grójeckim. Podobne stowarzyszenia mają być zorganizowane w Sandomierskiem, a następnie i w innych miejscowościach niewątpliwie.

— Niektóre koleje całą pieczę zwracają jedynie na osiągnięcie największych zysków za przewóz bydła i nierogacizny, nie uwzględniają natomiast najelementarniejszych potrzeb sanitarnych; często na stacyach ładunkowych niema nawet schronienia dla weterynarza, zmuszonego pełnić czynności swoje po pół dnia i więcej na słońcu i zimnie pod odkrytem niebem. Chętnie też zaznaczamy wyjątki, jako przykłady dla innych: oto kolej Fabryczno-Łódz-

ka buduje w Łodzi nową rampę na osiem wagonów z kantorem. Położony nieopodal plac przy ul. Meleńskiej przeznaczają na targowicę.

— Intendatura zwróciła się do zarządu miejskiego w Warszawie z projektem zbudowania z funduszu miasta przy mającej powstać rzeźni oddziału dla zamrażania mięsa dla wojsk przeznaczonych. Magistrat wyda opinię swoją po zatwierdzeniu kosztorysów projektowanej rzeźni, przesłanych do Min. sp. wewn. przed wystąpieniem z projektem intendatury warszawskiej.

— W Szydłowcu, gub. Radomskiej odbyła się 31 stycznia br. licytacja na budowę rzeźni miejskiej za sumę 4047 rs.

— Poruszona w „Przeglądzie“ przed rokiem sprawa nieprawidłowego kucia koni dorożkarskich w Warszawie, wznowiona została przez „Kurier Polski“ z powodu obecnych ślizgawic. Redakcja zaleca właścicielom zaopatrywanie podków w ocele. Dyskusja przechodzi ramy niniejszej korespondencji, nie możemy jednak powstrzymać się od ponownego zaznaczenia, że pozostawienie tej ważnej kwestyi dobrym chęciom i własnej inicjatywie właścicieli koni na polepszenie obecnego stanu oplakanego nie wpłynie. Mniemamy, iż najwłaściwszą drogą do usunięcia złego byłoby szczegółowe zbadanie poruszanej kwestyi przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które w porozumieniu z towarzystwem weterynaryjnym mogłoby następnie opracować pewne przepisy i takowe, jako obowiązujące prawo, w życie wprowadzić po uzyskaniu zatwierdzenia władz administracyjnych. S. Sz.

Stypendya dla dyplomowanych weterynarzy. Ministerstwo rolnictwa rozpisało konkurs z terminem do 31. b. r. na dwa stypendya po 500 zł. celem wykształcenia się w hodowli w kraju lub zagranicą. Podania wnosić należało na ręce rektoratów akademii weterynaryjnych we Lwowie lub Wiedniu.

IX. Kongres międzynarodowy dla higieny i demografii odbędzie się w Madrycie w czasie od 10—17. kwietnia b. r.

Wieczór z tańcami, urządzony w dniu 2. lutego b. r. na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Akademii weterynaryjnej we Lwowie przyniósł czystego dochodu 152 złr. 95 ct. Do tego pięknego wyniku kasowego przyczyniły się w wielkiej mierze następujące datki i naddatki:

WP. Prof. Dr. Józef Szpilman 12 złr. 50 ct.; ś. p. Jan Mayer, Franciszek Neveceral, Prof. Dr. Jan Prus, Ludwik Timoftiewicz i Juliusz Fechter po 10 złr.; Fryderyk Friedl, ś. p. Józef Friedl, Prof. Paweł Kretowicz, Stanisław Kwieciński, Maksymilian Papée, Prof. Dr. Gustaw Piotrowski, Franciszek Ponicki, Prof. Dr. Bronisław Radziszewski, Kazimierz Rutkowski, Józef Schenk, Antoni Setinec, Franciszek Schmerl, Jan Szczerba, Antoni Tucek i Prof. Dr. Ignacy Zakrzewski po 5 złr.; Prof. Dr. Adolf Beck, Andrzej Łukaszewski, Prof. Dr. Władysław Niemilowicz i Jan Panek po 3 złr.; Józef Bloch, Zygmunt Fertig, Karol Grochowski, Mieczysław Grodecki, T. Hammerman, Herman Hirsch, Herman Kruk, Samuel Poretz, Mag. Stanisław Obuszkiewicz, Józef Rübner, Witold Schmidt, Józef Serwa, Emil Sobelsohn, M. Weinber, A. Weissberg i Franciszek Waśniewski po 2 złr.; H. Atlas, M. Andykowski, Włodzimierz Biliński, J. Bernstein, W. Cielenkiewicz, W. Fedorowicz, Dr. Mieczysław Grabowski, Dawid Grütz, Stanisław Janowicz, Dr. Włodzimierz Kulczycki, Leon Lubliner, Jan Nowak, Michał Ochnicz, Rudolf Przykopa, H. Raff, Michał Serwacki, Jan Smolu-

chowski, Zenon Szydłowski, Leopold Ulrich i Adolf Weissberg po 1 zlr 50 ct.; Stanisław Orzechowski i Narecz Sikorski po 1 zlr

Laskawym ofiarodawcom składam na tem miejscu imieniem komitetu najserdeczniejsze podziękowanie.

Ludwik Timoftiewicz
skarbnik komitetu.

Podziękowanie. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Akademii weterynaryjnej składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy się do uświetnienia wieczorku z tańcami przyczynili, a mianowicie:

Za laskawe urządzenie bufetu Wnym Paniom Gospodyniom: Rektorowej Szpilmanowej, Prof. Kretowiczowej, Królikowskiej i Kubickiej, Paniom Fechterowej, Herasymowiczowej i Sochaniewiczowej; P. T. Członkom komitetu ścisłego: Rektorowi Prof. Drowi Józefowi Szpilmanowi i całemu Gronu Profesorów za laskawe poparcie; WP. Antoniemu Setinecowi i Franciszkowi Schmerlowi za usilne ich starania około uświetnienia wieczorku i gorliwe poparcie w gronie P. T. kolegów wojskowych, — niemniej WP. Ludwikowi Timoftiewiczowi za szczerą życzliwość, którą nam jako skarbnik komitetu okazywał; dalej WP. Aleksandrowi Ottmanowi, kandydatowi notaryalnemu, za dzielne prowadzenie tańców i na każdym kroku okazywaną życzliwość; WP. Wilhelmowi Schlemüllerowi, c. k. pułkownikowi 30 p. p. i Fryderykowi Rollowi, kapelmistrzowi 30 p. p. za laskawe bezpłatne udzielenie kapeli. Również serdeczne dzięki należą się Paniom, które zajęły się sporządzeniem kokardek i odznak kotylionowych.

Za Wydział Towarzystwa: *Juliusz Fechter* prezes, *Stanisław Derechowski* sekretarz.

Od Wydziału gal. Towarzystwa weterynarskiego. Od 20. lutego b. r. po dzień 10. marca b. r. wpłynęły do kasy Towarzystwa następujące wkładki: 1) Prof. Stanisław Królikowski 20 zlr. za r. 1894, 1895, 1896 i 1897; 2) Włodzimierz Biliński 5 zlr. za r. 1897; 3) Józef Łucki 5 zlr. za r. 1897; 4) Jan Piskorski 6 zlr. za r. 1893 i 1894; 5) Alfred Iżykowski 5 zlr. za r. 1897; 6) Józef Bernstein 10 zlr. za r. 1895 i 1896; 7) Stanisław Mazur 5 zlr. za r. 1894; 8) Zacharyasz Bardach 5 zlr. za r. 1897; 9) Jan Nowak 2 zlr. 50 ct. za r. 1897; 10) Teofil Doroczyński 25 zlr. za r. 1893, 1894, 1895, 1896 i 1897.

Herasymowicz
skarbnik.

† **Nekrologia.** Dnia 4. marca b. r. umarł w Halli Prof. Dr. Herman Pütz, powaga na polu weterynaryi.

— Dnia 12. marca b. r. zmarł we Lwowie c. i k. starszy weterynarz wojskowy i szef weterynaryjny 11. regimentu artyleryi Józef Friedl skutkiem porażenia serca. Ś. p. Friedl cieszył się ogólną sympatyą w kołach wojskowych i z tutejszym zakładem szczerze koleżeńskie utrzymywał stosunki.

Treść. P. Kretowicz. Kleszcze do zakładania agrafek. — Dr. Rosenbursz. Stowarzyszenia hodowlane (C. d.). — Dr. Mieczysław Grabowski. Sprawozdanie z instytutu Anatomii patologicznej i Patologii ogólnej c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie (Dok.). — Streszczenia i oceny: Dr. Preisz, Studium etyologii zarazy i pomoru trzody chlewnej. Johne, Wyniki badań ilości i jakości płynu mózgodzwozowego u koni. Kern, O osłonkach bakteryi węglikowych. Zschokke, Niebezpieczeństwo spożywania mięsa świń pomorem dotkniętych. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.



PATENT KWIZDA.



Ochraniacze napiąstka, nadpęciny i pęciny gumowe

dla nóg lewych i prawych w 2 wielkościach.
obwodowi nadpęciny (mierzonej między napiąstką a pęciną)
18—20 odpowiada wielkości Nr. 1.
21—23 „ „ „ Nr. 2.

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 5-50
Nr. 2. zlr. 6-50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 5-
Nr. 2. zlr. 6-

Ochraniacze nadpęciny i pęciny gumowe



Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 4-50
Nr. 2. zlr. 5-50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 5-
Nr. 2. zlr. 6-



Ochraniacze napiąstka i nadpęcia gumowe

dla nóg lewych i prawych w 2 wielkościach.
obwodowi nadpęciny (mierzonej między kolanem a stawem
pęciny).
18—20 odpowiada wielkość Nr. 1.
21—23 „ „ „ Nr. 2.

Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 3-80, Nr. 2. zlr. 4-80
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 4-20, Nr. 2. zlr. 5-20

Ochraniacze nadpęciny gumowe



Cena za sztukę:
szarej barwy:
Nr. 1. zlr. 3-50, Nr. 2. zlr. 4-50
czarnej, brunatnej i białej
barwy:
Nr. 1. zlr. 4-, Nr. 2. zlr. 4-80



Elastyczne kamasze dla nadpęciny

czarnej i białej barwy
w 3 wielkościach.

Cena za sztukę:
zlr. 3-50

Elastyczne kamasze dla ścięgien

czarnej i białej barwy
w 3 wielkościach.

Cena za sztukę:
zlr. 2-0



Ilustrowane katalogi gratis i franco.
Panom weterynarzom udziela się
odpowiedni rabat.

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych.
Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.
odznaczony 4 złotymi, 18 srebrnymi medalami, 29 dyplomami honorowymi i uznania.

ROK ZAŁOŻENIA 1853.